

RABINDRANATH TAGORE

BABU Z NAJANDŹOR

Rabindranath Tagore

Babu z Najandźor

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23552506

Babu z Najandźor:

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

I	4
Конец ознакомительного фрагмента.	9

Rabindranath Tagore

Babu z Najandzor

I

Babu¹ z Najandzor byli kiedyś sławnymi obywatelami² ziemskimi. Byli znani ze swej książęcej rozrzutności. Odrywali szorstki kant od swego muślinu³ z Dakki⁴, ponieważ im drapał skórę. Mogli wydać tysiące rupii⁵ na wesele kotki. Opowiadają o nich, że przy jakiejś nadzwyczajnej uroczystości jeden z nich kazał zapalić niezliczoną ilość lamp, aby zamienić noc w dzień, a naśladując promienie słońca, kazał spuszczać z góry srebrne nici. Było to w czasach przed wielkim potopem. A potem przyszedł potop. Linia spadkobierców w rodzie staromodnych babu z książęcymi nawyczkami nie mogła być długa. Jak w lampie, w której płonie zbyt wiele knotów, tak i tu: oliwa w krótkim czasie wypaliła się i światło zgasło.

¹ *babu* – tytuł honoryfikacyjny, wyrażający szacunek, używany w Indiach. [przypis edytorski]

² *obywatel ziemski* – dziś raczej: posiadacz ziemski. [przypis edytorski]

³ *muślin* – lekka, półprzezroczysta tkanina jedwabna. [przypis edytorski]

⁴ *Dakka*, dziś *Dhaka* – miasto w Azji, obecnie stolica Bangladeszu. [przypis edytorski]

⁵ *rupia* – waluta używana w Indiach i innych krajach azjatyckich. [przypis edytorski]

Sąsiad nasz, Kailas babu, był ostatnim potomkiem tej wygasłej świetności. Zanim zdążył dorosnąć, rodzina jego już doszła prawie do najniższego swego upadku. Kiedy jego ojciec umarł, rozwinęła jeszcze raz całą swą olśniewającą wspaniałość podczas pogrzebu, po czym ogłosiła bankructwo. Majątek sprzedano, aby spłacić długi. Pozostały szczupły zapas gotówki stanowczo nie wystarczał na podtrzymywanie dawnych świetnych tradycji rodzinnych.

Kailas babu opuścił Najandzor i przeniósł się do Kalkuty. Syn jego nie bawił długo na tym padole zamierzchłej świetności. Umarł, osierociwszy jedyną córkę.

W Kalkucie jesteśmy sąsiadami Kailasa babu. Szczególnym zbiegiem okoliczności rodzina nasza jest zupełnym przeciwieństwem jego rodziny. Ojciec mój zdobył majątek własną pracą i zawsze się chlubił, że nigdy nie wydał ani grosza więcej, niż było trzeba. Odzież jego była odzież robotnika i takie same były ręce. Nie kusiło go bynajmniej zyskać sobie za pomocą rozrzutnego przepychu tytułu „babu”, a ja, jego jedyny syn, jestem mu za to wdzięczny. Dał mi możliwie jak najlepsze wychowanie i wykształcenie, tak że mogłem sam utorować sobie drogę w świecie. Nie wstydzę się też zupełnie faktu, że wybiłem się własnymi siłami. Szeleszczące banknoty w mej kasie są mi miłsze od długiego rodowodu w pustej szkatule.

Zdaje mi się, że to było przyczyną, dla której gniewałem się, ile razy widziałem, jak Kailas babu pobiera wysokie przekazy z publicznego kredytu swej dawno minionej chwały babu.

Wyobrażałem sobie, że patrzy na mnie z góry dlatego, iż mój ojciec przyszedł do pieniędzy własną pracą.

Muszę tu zaznaczyć, że – oprócz mnie – nikt nie był niezyczliwie dla Kailasa babu usposobiony. I istotnie trudno byłoby znaleźć spokojniejszego i niewinniejszego od niego człowieka. W radości czy w cierpieniu pojawiał się zawsze ze swymi dobrotliwymi, pełnymi współczucia, drobnymi grzecznościami. Brał udział we wszystkich uroczystościach i religijnych obrzędach sąsiadów. Jego serdeczny, życzliwy uśmiech witał starych i młodych. Uprzejmość, z jaką dowiadywał się o wszystkich szczegółach życia rodzinnego, była niewyczerpana. Przyjaciele, którzy go spotykali na ulicy, musieli – trzymani za guzik – odpowiedzieć na cały szereg pytań mniej więcej tego rodzaju:

– Mój drogi przyjacielu, jakże się cieszę, że pana widzę! Jakże się panu powodzi – dobrze?! A jak się powodzi Saszi? A jak dziadzio – zdrowy? Pomyśl pan tylko, słyszałem niedawno, że syn Madha ma gorączkę! Czy nie wie pan, jak się ma? Ale Hari Czarani babu dawno już nie widziałem; spodziewam się przecie, że nie chory. A co robi Rakhali? I – e... e... jakże zdrowie pańskich pań?

Kailas babu nosił się zawsze nienagannie czysto i schludnie, mimo iż zapas jego ubrań był w najwyższym stopniu ograniczony. Miał zwyczaj co dzień wietrzyć starannie na słońcu swe koszule, kamizelki, kaftany i spodnie wraz z

pościelą i małym kobierczykiem⁶, na którym zwykle siadywał. Wywietrzywszy je, trzepał, czyścił szczotką i wieszał na wieszadle. Nieliczne meble, jakie posiadał, nadawały małemu pokojowi zupełnie przyzwoity wygląd i kazały się domyślać, że gospodarz ma, na wypadek potrzeby, niewątpliwie jakąś rezerwę. Często, kiedy Kailas babu nie miał obsługi, zamykał na jakiś czas swój dom. Wówczas prasował swe rzeczy i sam spełniał różne inne obowiązki służby. A potem otwierał znowu drzwi swego domu i przyjmował przyjaciół.

Mimo że Kailas babu, jak to już przedtem powiedziałem, stracił swój cały majątek ziemski, to przecież pozostało mu w spadku kilka odziedziczonych przedmiotów. Była tam srebrna kadzielnica, filigranowa flaszeczka z olejkiem różanym, mała złota tacka, stary kosztowny szal i staromodny kostium paradny z pradziadowskim turbanem. Przedmioty te udało mu się z ciężkim trudem wydrzeć z pazurów lichwiarzy. Przy każdej nadarzającej się sposobności popisывał się nimi i starał się w ten sposób podtrzymać sławną na cały świat świetność babu z Najandzor. W gruncie rzeczy najskromniejszy człowiek na świecie uważał za święty obowiązek wobec swego stanu zaznaczać bezustannie w codziennej rozmowie swą dumę rodową. Przyjaciele jego dobrodusznie go w tym przekonaniu utwierdzali i nieraz się tym doskonale bawili.

Sąsiedzi nawykli wkrótce nazywać go swym Thakur Dada. Gromadami pojawiali się w jego domu i wysiadali tam całymi

⁶ *kobierczyk* – mały kobierzec, dywanik. [przypis edytorski]

godzinami. Aby go nie narażać na wydatki, któryś z przyjaciół przynosił mu trochę swego tytoniu, mówiąc:

– Thakur Dada, dziś rano przysłano mi w podarunku tytoń z Gaja. Proszę, niech pan przyjmie tę szczyptę i niech pan spróbuje, czy panu będzie smakował.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.